

UE chce by Polska stała się importerem drewna

19 czerwca 2018

Jednym ze skarbów Polski są lasy, których – wbrew opiniom telewizyjnych celebrytów – z roku na rok jest coraz więcej. Mądrze prowadzona gospodarka leśna umożliwia nam pozyskiwanie w ciągu roku ok. 50 mln m³ drewna wartego miliardy zł. To znaczne ułatwienie dla polskiego przemysłu meblarskiego, czyli branży gdzie zostaliśmy europejskim liderem. Niestety unijni urzędnicy chcą to zmienić. Projektowana regulacja LULUCF istotnie ograniczy pozysk drewna z polskich lasów. Jednocześnie prawie nic się nie zmieni u naszych największych konkurentów – Niemców, Szwedów czy Finów.



Wbrew obiegowym opiniom telewizyjnych celebrytów pokroju Kingi Rusin, zasoby leśne Polski wcale się nie kurczą, lecz stopniowo i systematycznie wzrastają. O ile w 1946 roku lasy stanowiły zaledwie 20,8 proc. powierzchni kraju, to na koniec 2013 roku zajmowały już 29,4 proc. Zgodnie z Narodowym Programem Zwiększania Lesistości w 2020 roku lasy będą stanowiły 30 proc. powierzchni kraju, a w 2050 – 33 proc.

W ostatnich latach istotnie wzrosło również pozyskanie drewna

z naszych lasów. O ile w latach 2000 – 2009 średnie roczne pozyskanie drewna z Lasów Państwowych wynosiło zaledwie 29 mln metrów sześć., to w roku 2017 z Lasów Państwowych pozyskano już 40,5 mln metrów sześć., a w tym roku plany mówią nawet o 43 mln metrów sześć. W efekcie powyższego roczne przychody polskiego przemysłu drzewnego szacowane są obecnie na ok. 30 mld zł (co stanowi równowartość 2,3 proc. polskiego PKB).

Rozwój sektora drzewnego w Polsce jest ściśle powiązany z dynamicznym rozwojem polskiej branży meblarskiej, gdzie w ostatnich latach staliśmy się niekwestionowanym europejskim liderem. Unijni urzędnicy chcą to jednak zmienić. Począwszy od 2021 roku ma bowiem zacząć obowiązywać regulacja o nazwie LULUCF („Land Use, Land-Use Change and Forestry”). Ten akt prawny, pod pozorem ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, ma odgórnie uregulować europejską politykę gospodarowania zasobami leśnymi. Niestety – projekt tej regulacji (uzgodniony już na poziomie Rady UE oraz Parlamentu Europejskiego) przewiduje, iż limity pozysku drewna z lasów poszczególnych państw członkowskich będą ustalane na podstawie danych historycznych z lat 2000 – 2009, czyli okresu kiedy pozyskiwanie drewna z polskich lasów było o 50 proc. mniejsze niż obecnie.

Jakie mogą być skutki wdrożenia w życie LULUCF? Po pierwsze – spadnie ilość drewna pozyskiwanego z polskich lasów (mimo, iż obecne limity pozysku nie stanowią zagrożenia dla celów gospodarki leśnej w Polsce, które przewidują stopniowy wzrost zalesienia kraju). Po drugie – jeśli spadnie ilość drewna pozyskiwanego z polskich lasów, to aby zaspokoić potrzeby polskich producentów mebli, płyt i okien drewno trzeba będzie sprowadzać z zagranicy (warto zwrócić uwagę, że proponowane w LULUCF zmiany praktycznie nie ruszają interesów Niemiec, Szwecji czy Finlandii, czyli największych konkurentów Polski w tym zakresie). W powiązaniu z informacjami, iż Białoruś przymierza się do zakazu eksportu swojego drewna do UE, oznacza to dla polskich firm większe koszty produkcji oraz

mniejszą konkurencyjność w starciu z firmami z innych państw UE.

Powstaje pytanie – czy pod pozorem walki z emisją gazów cieplarnianych na terenie UE przypadkiem nie forsuje się regulacji, których celem będzie rozwalenie polskiej branży meblarskiej? Czy rzeczywistym powodem wdrożenia LULUCF nie będzie uderzenie w konkurencyjność polskich firm, które dziś zaopatrują się w relatywnie tanie drewno z polskich lasów, a od 2021 roku będą musiały kupować znacznie droższy surowiec z zagranicy? No i gdzie byli polscy dyplomaci i urzędnicy, że dopuścili do przyjęcia przez Radę UE i Parlament Europejski tak niekorzystnych rozwiązań w projekcie tej regulacji?

Zdjęcie: [jdz](#) (CC0)

Na podstawie: [Pb.pl](#), [Facebook.com](#)

Źródło: [Niewygodne.info.pl](#)